

Reni Jusis, Dziewczyna przy fortepianie

Powiedz kto dziś jeszcze posłuchać chce,
Smutnej dziewczyny, przy fortepianie.
Skoro gwiazdy dziś tańczą na głowie,
Robią szpagat, na śniadanie.
Powiedz kto dziś jeszcze pamięta,
Tamte piosenki, sentymentalne.
Co płynęły prosto z serca,
I brzmią do dzisiaj, niebanalnie.
Zakamarków naszej duszy nie oszuka nikt.
Nie nabiorą nas uśmiechy, ani sztuczne łzy.
Chociaż wokół nieszczególnie, marnie, byle jak.
W naszych sercach pozytywka, ciągle cicho gra.
Może kiedyś do smutnej dziewczyny,
Przypadkiem dołączy, chłopak z gitarą.
Zawsze różniej przecież w duecie,
I całkiem ładną, byliby parą.
Dalej razem byle przed siebie,
Z miasta do miasta, wozem cygańskim.
Drogę wskażą im gwiazdy na niebie,
Gdy tylko uwolnią, wodze fantazji.
Każde z nowych miejsc,
przeistoczy się w pełną wdzięku scenę.
Gdy zapadnie zmierzch,
Znów rozlegnie się pierwszy dźwięk.
Zakamarków naszej duszy nie oszuka nikt.
Nie nabiorą nas uśmiechy, ani sztuczne łzy.
Chociaż wokół nieszczególnie, marnie, byle jak.
W naszych sercach pozytywka, ciągle cicho gra. /x2